

Edyta Górniak, List

Aniele mój,

Szukałam Cię, kiedy szczęście porwał wiatr. Gdy złe słowa splotły się,
nikt nie słyszał serca skarg. Mój świat umierał w snach. Myśli wrogiem stały się.
Moje serce lustrem jest i ciągle jeszcze szuka sił, by wybaczyć...
Tyle nieotartych łez, zanim los przytulił mnie. Tyle pustych dni, nim uwolniłam się
z tamtych chwil. Każdy dzień oddała gniew, bo jego ramię siłą jest.

Ocaliła mnie czułość wysniona... i spełniona.

Ten lęk uwięził mnie. Nikt nie słyszał dźwięku łez. Utonęłam w żalu,
by znów narodzić się. A dziś już nie pamiętam nic. Czas uspokoić sny. Uwolniłam się,
by żyć. By nie otruć świata smutkiem łez. Więc nie pytaj mnie... ile popłynęło łez,
zanim los przywrócił sens. Ile pustych dni, nim uwolniłam się z tamtych chwil?
Każdy dzień oddała gniew, bo jego ramię siłą jest.

Ocaliła mnie czułość wysniona... i spełniona.

Aniele mój, Ty wiedziałeś! I cierpiełeś tak jak ja!
Przyrzekam Ci więc, że każdy mój dzień będzie światłem tych, którzy zgubią się.

...tyle pustych dni, nim uwolniłam się z tamtych chwil.
Każdy dzień oddała gniew, bo jego ramię siłą jest.

Ocaliła mnie czułość wysniona... i spełniona.

Twoja czułość...